Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21. Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. [illegible] Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie ze oba wydania gazety 2 korony.

Za osobną dwukrotną dostawą do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K	— h.
kwartalnie	7 „ 50 „	wysyłką	9 „	— „
rocznie	30 „ — „	pocztową	36 „	— „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 458. Lwów, środa 3. stycznia 1912. Rok 2.

Metropolita Szeptycki składa godność wicemarszałka. — Masakra „czarnej sotni" w Warszaw[illegible].

O zwołanie Sejmu galicyjskiego.

Konferencya namiestnika Bobrzyńskiego i marszałka Badeniego z przedstawicielami władz centralnych.

Wiedeń. (Tel wł.) Wczoraj przed południem odbyła się u prezydenta ministrów hr. [illegible]gha konferencya, w której wzięli udział ministrowie Załeski, Długosz i Heinold, jakoteż namiestnik Bobrzyński i marszałek krajowy hr. Badeni. „N. Fr. Presse" donosi, że konferencya ta dotyczyła sesyi Sejmu galicyjskiego. „Jak wiadomo — pisze „N. Fr. Presse", obstrukcya Rusinów była dotychczas przeszkodą w zwołaniu Sejmu. Kompromis dotychczas nie przyszedł do skutku, bo Rusini żądają przyznania $\frac{1}{3}$ części mandatów sejmowych. Także stanowisko polskich ludowców zmniejsza zdolność do pracy Sejmu galicyjskiego. Powstała przeto myśl ewentualnego rozwiązania Sejmu, którą jednak odparły kierujące czynniki krajowe. Pobyt namiestnika i marszałka we Wiedniu ma właśnie na celu rozstrzygnięcie tych wszystkich kwestyi w porozumieniu z rządem centralnym".

Metropolita Szeptycki składa godność wicemarszałka kraj. Galicyi.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął w łasce ustąpienie ks. metropolity hr. Andrzeja Szeptyckiego z godności zastępcy marszałka krajowego w Galicyi i mianował gr.-kat. biskupa przemyskiego ks. Konstantego Czechowicza zastępcą marszałka krajowego.

Echa zamachu na ministra sprawiedliwości.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wyższy sąd krajowy odrzucił rekurs sprawy zamachu na ministra sprawiedliwości Hochenburgera, Niegusza, wniesiony przeciw wymiarowi kary. — Niegusz został — jak wiadomo — skazany na 7 lat więzienia.

Stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. (TBK.) „Corr. Wilhelm" donosi: Cesarz ma się znów zupełnie dobrze. Wszystkie objawy przeziębienia zupełnie zniknęły, cesarz niema ani kaszlu, ani kataru. Wobec tego i stan subjektywny monarchy jest korzystny. Zarówno usposobienie, jak stan sił i apetyt cesarza, nie pozostawiają nic do życzenia. Wczoraj cesarz przyjął rozmaitych dygnitarzy dworskich i ministra wojny gen. Auffenberga na dłuższem osobnem posłuchaniu, oraz ministra kolei dra Forstera.

Odznaczenia i mianowania.

Wiedeń (TBK.) „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał referentom spraw szkolnych i administracyjnych w galicyjskiej Radzie szkolnej krajowej: radcy namiestnictwa drowi Stanisławowi Okęckiemu order żelaznej korony 3 klasy, staroście Józefowi Niesiołowskiemu krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Cesarz nadał wachmistrzowi, pomocnikowi rachunkowemu w komendzie żandarmeryi nr. 5 w Galicyi, Augustowi Bugno, w uznaniu jego długoletniej pracy srebrny krzyż zasługi z koroną.

Minister spraw wewnętrznych posunął starszego lekarza powiatowego Wincentego Nycza do VII. klasy rangi; mianował starszymi lekarzami powiatowymi lekarzy powiatowych, doktorów wszech nauk lekarskich: Włodzimierza Szczepańskiego, Władysława Pohoreckiego, Henryka Nycza, Franc. Stokłosińskiego, Stan. Karpińskiego, Franc. Żukotyńskiego, Jul. Borego, Cyryla Hyżyckiego, Tad. Milewskiego, Edwarda Piotrowskiego, Leona Fuchsa, Antoniego Biesiadzkiego, Karola Gołębiowskiego i Kazimierza Mieroszewskiego.

Z Węgier.

Po co p. Tomasic jeździł do Wiednia?

Zagrzeb. (TBK.) Ban Tomaszic powrócił tu wczoraj z Wiednia. Dzienniki oficyalne donoszą, że ban podczas swego pobytu w Wiedniu konferował kilka razy z prezydentem gabinetu hr. Khuen-Hedervarym o obecnych stosunkach w Chorwacyi i złożył wizytę hr. Aehrenthalowi. Dnia 31. grudnia ban był na dłuższem posłuchaniu u cesarza. Dzienniki te kończą słowami: Spodziewamy się, że już w krótkim czasie będziemy w możności ogłosić definitywne postanowienia.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Z placu boju.

Trypolis. (TBK.). W Trypolisie, Ainzara i Homs nie zaszło wczoraj nic nowego.

Z oka[illegible] [illegible]owego Roku udali się do komendanta generalnego konsulowie, przedstawiciele władz miejskich z burmistrzem na czele, oraz notable szczepów i złożyli życzenia parze królewskiej.

Walka z turecką kontrabandą wojenną.

Rzym. (Tel. wł.). Ambasador francuski w Rzymie, Parrere, odbył wczoraj konferencyę z Giolittim. Parrere złożył formalne oświadczenie, że Francya poczyni energiczne zarządzenia, aby nie dopuścić do dalszego uprawiania od strony posiadłości francuskich wojennej kontrabandy tureckiej.

Represye przeciw Włochom.

Konstantynopol. (TBK.) Z polecenia rz[illegible]u zamknięto tu wczoraj filię „Banca di Roma".

Znowu zamach dynamitowy w Istip.

Saloniki. (TBK.) Według nadeszłych wiadomości w pobliżu Istip wysadzono w powietrze za pomocą bomby dynamitowej strażnicę żandarmeryi. Nie doniesiono, czy były ofiary w ludziach. Wzburzenie w Istip i okolicy wzrasta.

Z parlamentarnych kłopotów Turcyi.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Przeciwieństwa między unionistami a zwolennikami liberalnej koalicyi znacznie się zaostrzyły. Unioniści oskarżają liberałów o popełnienie obrazy sułtana. Liberali natomiast zarzucają unionistom, że wywarli presyę na sułtana, aby powołał Saida-paszę do ponownego utworzenia gabinetu. Liberali grożą złożeniem mandatów do Izby deputowanych na wypadek, gdyby Said pasza otrzymał ponownie misyę utworzenia nowego gabinetu.

Z Persyi.

„Razzie" rosyjskie w Tebris.

Tebris. (Pet. Ag. tel.). Sąd polowy rosyjski zasądził wczoraj agitatora szeika Selima i wpływowego mułłaha Ibraima oraz pięciu innych Persów na śmierć. Wyrok bezzwłocznie wykonano w obecności nieprzejrzanych tłumów publiczności.

Pod dyktandem nahajki.

Teheran (B. Reutera). W urzędowy sposób ogłoszono tu, że komisya, złożona z Belgijczyka Mornarda i trzech Persów, obejmie czynności generalnego skarbnika Morgana Sahustera. Jeden z Persów odmówił przyjęcia tej funkcyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tgblt.“ donosi z Konstantynopola: W Tebris zapanował spokój. Bazary znów otwarte; wojska rosyjskie wracają do kwater.

Knowania stronników ex-szacha.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki tureckie donoszą, że b. mistrz ceremonii b. szacha Abdur Rezak znajduje się w Tyflisie i usiłuje wzniecić powstanie w Kurdystanie.

Rewolucya w Chinach.

Przed rozstrzygającą walką.

Pekin. (TBK.). Juanszikaj był wczoraj w pałacu cesarskim. Urząd dworski donosi, że cesarzowa wdowa dała Juanszikajowi 3 miliony taelów. Wiele przemawia za tem, że armia północna czeka tylko na podjęcie walki.

Ruchy floty powstańczej.

Londyn. (TBK.) Do „Morning Post“ donoszą z Szangaju: Trzy krążowniki powstańców przybyły do Czifu i obrały ten port za podstawę operacyj wojennych, skierowanych przeciw Chinom północnym.

Census wyborczy do konwentu narodowego.

Szangaj. (TBK.) Na konferencyi pokojowej uchwalono wczoraj, że k a ż d a p r o w i n c y a c h i ń s k a w y b i e r z e p o t r z e c h p r z e d s t a w i c i e l i s w y c h n a z g r o m a d z e n i e n a r o d o w e. Także M o n g o l i a i T y b e t mają wysłać po trzech delegatów. Konwent narodowy zwołany będzie częścią imieniem Mandżurów, częścią w imieniu prowizorycznego rządu.

Książęta mongolscy wobec rewolucyi.

Kałgan (Pet. Ag. tel.). Książęta Mongolii południowej pozostali wierni dynastyi i postanowili poprzeć rząd w walce z rewolucyonistami, natomiast oderwą się od państwa i ogłoszą niezawisłymi, jeśli w Chinach będzie ogłoszona republika.

Ostatnie błyskawice burzy marokkańskiej.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.“ zaprzecza doniesieniom francuskim, jakoby sekretarz stanu spraw zagranicznych żądał był obsadzenia Mogadoru.

Pogłoski o mobilizacyi wojsk angielskich.

Londyn. (Tel. wł.). W niedzielę i w poniedziałek rozbiegły się tu pogłoski, że ministerstwo wojny wydało nakaz mobilizacyi rezerwy. Pogłoski te powstały wskutek fałszywego zrozumienia i niewłaściwej stylizacyi instrukcyi, wydanej dla wszystkich rezerwistów na wypadek mobilizacyi. Instrukcya ta przypomina tylko istniejące przepisy, odnoszące się do mobilizacyi.

Otóż wskutek niejasnej stylizacyi odnośnej instrukcyi zgłosiło się faktycznie do służby wielu rezerwistów. Ministerstwo wojny kategorycznie zaprzecza pogłoskom o mobilizacyi.

Dziennikarska różdżka pokoju.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ pisze: O ile sądzić można, to opinia publiczna w przeważnej swej części jest za przywróceniem i utrzymaniem stosunków normalnych z Niemcami. Rewelacye o wojnie angielsko-niemieckiej, która w lecie ubiegłego roku tak była bliska, uspokoiły umysły wojownicze. Pismo to zaprzecza, jakoby Anglia miała zamiar w lecie bez formalnego wypowiedzenia wojny napaść na Niemcy.

Nareszcie przypływ rozsądku.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tuteisze zajmują się ciągle jeszcze ucieczką kapitana Luxa i podają szereg senzacyjnych w tej sprawie szczegółów, których prawdziwości zaprzeczają telegramy niemieckie z Glatz. Jedynie gazeta „Figaro“ zdobyła się na odwagę potępienia ministra wojny za jego angażowanie się w tej sprawie. „Figaro“ oświadcza, że minister wojny postąpił bardzo niewłaściwie i wbrew kardynalnym zasadom zwyczajów dyplomatycznych, przyjmując u siebie kapitana Luxa.

Paryż. (TBK.) Kapitan Lux otrzymał rozkaz, aby wstrzymał się od wszelkich manifestacyi, przyjęć, uroczystości i składek, które były zamierzone na jego cześć.

Hasło przyszłych wyborów do Reichstagu.

Berlin. (TBK.). Wobec zbliżających się wyborów do parlamentu „Nord. Allg. Ztg.“ ogłasza artykuł, w którym wylicza rozmaite postulaty polityki państwowej Niemiec, kończąc w ten sposób: „We wszystkich tych sprawach socyalni demokraci odmawiają współpracownictwa. Dlatego też k o n i e c z n e j e s t o s t a t e c z n e p o k o n a n i e t e j p a r t y i, której istnienie jest niebezpieczeństwem dla narodu“.

Z Serbii.

Belgrad. (TBK.) Skupczyna załatwiła ustawę w sprawie posagu ks. Heleny.

Minister spraw wewnętrznych zawiadomił Izbę, że z zasypanych w tunelu robotników 16 ocalono.

Belgrad. (TBK.). Dzienniki donoszą, że przewiezienie zwłok ks. Aleksandra i jego żony Persidy Karageorgewiczów z Wiednia do Topoli nastąpi dnia 7. stycznia.

Z zaboru i caratu.

Masakra „czarnej sotni“ w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.). W czasie wigilii Bożego Narodzenia urządzili tutaj nacyonaliści rosyjscy demonstracyjną procesyę na cześć sprowadzenia relikwii i zwłok św. Jefrosimówny (?), które przysłano tu z „Ławry“ kijowskiej.

W procesyi tej brali udział robotnicy pościągani wraz z rodzinami ze skarbowych linii kolejowych, popi i „istinnoruscy ludzie“, sprowadzeni bezpłatnymi pociągami z okolic Kijowa i Witebska.

Motłoch ten nie przyczynił się jednak wcale do podniesienia nastroju tej „uroczystej“ manifestacyi. Kiedy bowiem na powitanie procesyi wyszedł gen. gub. S k a ł ł o n, t ł u m p r z e r w a ł k o r d o n p o l i c y i, n a s k u t e k c z e g o r o z p o c z ę ł a s i ę s t r a s z n a m a s a k r a u c z e s t n i k ó w p r o c e s y i p r z e z p o l i c y a n t ó w. W czasie tych zajść z r a n i o n o pomiędzy innymi p o m o c n i k a p o l i c m a j s t r a B a n k a i k i l k a o s ó b z t ł u m u i p o l i c y i. Rannych przewożono do pogotowie do szpitala.

O całej tej awanfurze zakazano prasie [illegible]kiej zamieszczania jakichkolwiek no[illegible].

Z carskiej katorgi.

Petersburg. (Tel. wł.) W „Rieczy“ ogłasza znany pisarz rosyjski K o r o l e n k o list otwarty w sprawie z n ę c a n i a s i ę n a d w i ę ź n i a m i p o l i t y c z n y m i, odbywającymi karę w katordze w Pskowie. Korolenko pisze, że w więzieniu tem trwa już o d d ł u ż s z e g o c z a s u s t r a j k g ł o d o w y. W odpowiedzi na to więźniów jeszcze okrutniej się maltretuje i siłą zmusza się ich do jedzenia. W mieście krążą o tem wszystkiem straszne, potworne wieści.

Różne.

Śmierć zasłużonego literata.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sobotę zmarł tu w 56. roku życia Zygfryd L i p i n e r, znany i ceniony tłumacz dzieł Mickiewicza na język niemiecki. Lipiner był przez cały szereg lat dyrektorem biblioteki parlamentarnej. Jego przekłady „Dziadów“ i „Pana Tadeusza“ na język niemiecki są arcydziełami swego rodzaju.

(Lipiner urodził się w r. 1856 w Jarosławiu, uniwersytet kończył we Wiedniu i Strassburgu. Bibliotekarzem parlamentu był od r. 1881. Napisał: „Der entfesselte Prometeus“ (1876), „Renatus“ (1878), „Buch der Freude“. W r. 1904 wydał rozprawę pt. „Widzenie ks. Piotra w trzeciej części Dziadów“, która obudziła żywe zainteresowanie w krytyce oryginalnością poglądów i wielu nowemi spostrzeżeniami. *Red.*)

Masowe zatrucie wódką w Berlinie.

Berlin. (TBK.) W ostatnich 24 godzinach nie było nowego wypadku zasłabnięcia w przytulisku.

Berlin. (Tel. wł.) Kilku chorych, którzy się w ostatnich godzinach zgłosili, uległo, jak badania lekarskie wykazały, tylko zwykłemu zatruciu z powodu nadmiernego użycia alkoholu.

Co do przyczyn rzekomej epidemii zdania lekarzy dotychczas jeszcze są podzielone. Zdaje się jednak, że istotnie większość wypadków spowodowana była piciem wódki, zawierającej alkohol metylowy. Prasa stwierdza teraz powszechnie, że w berlińskich schroniskach dla bezdomnych panują straszne wprost stosunki. Klienci schroniska miejskiego zapijali się zazwyczaj najordynarniejszą wódką, pijąc ją kolejką z jednej i tej samej flaszki. Nadto w schronisku miejskiem panuje wprost niesłychany brud.

Eksplozya benzyny.

Budapeszt. (TBK.) W zakładzie Akc. Towarzystwa naftowego, dawniej Bergera, nastąpiła eksplozya benzyny, przyczem 3 r o b o t n i k ó w z g i n ę ł o, dwóch inżynierów odniosło ciężkie rany, a kilka osób lekkie.

Morderstwo.

Frankfurt. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 9-tej rano assesor pocztowy i kapitan rezerwowy Knobloch, zastrzelił w toku sprzeczki strzałami z rewolweru Fryderyka Hedricha, urzędnika pewnego domu spedycyjnego.

„Depesze Ekonomisty“

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z powodu optymistycznej oceny położenia międzynarodowego panował na wczorajszej giełdzie nastrój korzystny, który utrzymał się aż do zamknięcia giełdy. Żywszym popytem cieszyły się w pierwszym rzędzie walory żelazne, mianowicie „Alpiny“ i „Skoda“; te ostatnie wskutek wiadomości o nowych zamówieniach dla marynarki poszły w górę o 12 kor. W kulisach targowano żywo kredyty, a w szrankach wykazywały zwyżkę akcye „Dolno austryackiego Towarzystwa eskontowego“ i akcye kilku banków węgierskich.

Główna wygrana losów regulacyi Dunaju.

Wiedeń. (TBK.) Przy ciągnieniu 5-prc. losów regulacyi Dunaju z r. 1870 główna wygrana 120.000 kor. padła na numer 109.252.

Główna wygrana losów kredytowych z r. 1858.

Wiedeń. (TBK.) Przy wczorajszem ciągnieniu losów kredytowych z r. 1858 główna wygrana w kwocie 300.000 koron padła na los s. 812 nr. 1, 60.000 koron na s. 3466 nr. 7, 30.000 K na s. 3921 nr. 33, po 10.000 koron na s. 206 nr. 10 i s. 3750 nr. 6.

Główna wygrana losów Czerwonego Krzyża.

Wiedeń (TBK.) Przy wczorajszem ciągnieniu losów Czerwonego Krzyża główna wygrana w kwocie 60.000 koron padła na s. 4013 nr. 36, po 1.000 koron na s. 6717 nr. 40 i na s. 9396 nr. 38.

Ustawa o opłatach od żeglugi w Niemczech.

Berlin (TBK.). „Reichsanzeiger“ ogłasza u s t a w ę o o p ł a t a c h o d ż e g l u g i. Termin wejścia w życie tej ustawy ogłosi osobne rozporządzenie cesarskie.

Ropa „łebacka“.

Wszystko z postępem czasu rozwija się i udoskonala pod względem technicznym, handlowym i administracyjnym, nawet ...złodziejstwo przybiera formy dobrze zorganizowanych spółek, korzysta z najnowszych wynalazków technicznych, staje się coraz więcej przemysłem jawnym. Najlepszą ilustracyą i dowodem stwierdzającym prawdziwość powyższych twierdzeń, mogą być stosunki borysławsko-tustanowickie w dziedzinie tak zwanej „ropy łebeckiej“. Dzisiaj już do zamierzchłej tradycyi, prawie do legendarnych postaci, należy typ dawnego, prawdziwego, borysławskiego „łebaka“, który uwijał się ze „słynnym“ ogonem koło kopalń naftowych, koło kanałów, któremi uchodziły nieczystości z kopalń, maczał tam „ogon“ po wierzchu w ściekającym płynie i wyciskał potem z niego ropę do „wiaderka“ — unosił ją na plecach i sprzedawał małym rafineryom w Borysławiu i okolicy Drohobycza się znajdując m. Często „łebak“ puszczał się na sposoby i ukradkiem w nocy potrafił ogon, na długim kiju umieszczony, zanurzyć przez płot w rezerwoarze kopalnianym, w czystą ropę i wtedy połów bywał obfitszym, niż w dzień przy kanałach i o wiele więcej się rentującym.

Jak niewinnie to chwytanie cudzej ropy wygląda wobec jawnych kradzieży ropy, jakie odbywają się dzisiaj na kopalniach borysławskich i tustanowickich, kradzieży, do których używane są maszyny, pompy, rury, podgrzewacze, rezerwoary, słowem przedmioty martwe, a jednak spełniające daleko sprawniej i szybciej zadanie chwytania cudzej ropy. Chwytaną ropę z obcych kopalń tłoczy się dzisiaj poprostu podziemną, potajemną siecią rurociągów zamiast do rezerwoarów jawnych towarzystw transportowych, do dołów położonych na kopalniach lub obok szybów, które jeszcze zupełnie ropy nie produkują i później okazuje się, że nieprodukujące zupełnie ropy szyby jakimś cudem uzbierały jednak przez miesiąc kilkadziesiąt wagonów ropy. W okolice też takich cudownych szybów skierowywuje się ropę z produktywnych szybów pod pozorem jej zanieczyszczenia. Odpowiednio podgrzana ropa zwiększa potem cyfrę ropy „chwytanej“.

Często się zdarza, że gdy się wykryje tak podziemny rurociąg jako boczne rozgałęzienie jawnego rurociągu, nie można się dowiedzieć w jaki sposób on powstał, kto jest jego właścicielem. Często taki rurociąg bywa w nocy nagle wykopywany i usuwany, odwrotnie też w ciągu nocy powstają nowe tajemnicze rurociągi.

Najciekawszą jest jednak rzeczą, że ta chwytana z cudzych kopalń ropa, figuruje zupełnie jawnie w miesięcznyc. wykazach tłoczenia ropy jako ropa niewiadomego pochodzenia lub ropa z kopalni, o której notorycznie wiadomo, że nic nie produkuje; dzisiaj ta ropa chwytana doszła do takich ilości, że ukryć jej nie można, bo musi ona być później do większych rezerwoarów lub na kolej przetłaczaną przez jakieś towarzystwo transportowe, które uwidocznia ją w swoich wykazach. Według takich wykazów sprawdzono, że „ropy takiej w ciągu jedenastu miesięcy 1911-go było po kilkaset cystern miesięcznie.

Można przypuścić, że prawie drugie tyle sprzedano na beczki małym rafineryom i furami odwieziono, a więc ta druga połowa nie figuruje w wykazach tłoczenia; około 600 wagonów miesięcznie jest dzisiaj takiej ropy chwytanej, jest to więc już przemysł na wielką skalę; wartość takiej ropy przekracza rocznie cyfrę paru milionów koron, a cyfra ta może być w przysztym roku większą, jeśli władze nie wkroczą energicznie i nie położą kresu tym rabunkom, inaczej bowiem tego procederu nazwać nie można. Władze przez pomnożenie organów policyjnych powinny roztoczyć daleko silniejszą kontrolę nad tymi podziemnymi rurociągami, skasować wszelkie niekoncesyonowane tłocznie ropy w Borysławiu i Tustanowicach, bo jest to poprostu skandal, by rabowano rocznie na parę milionów koron mienie przedsiębiorcom uczciwym i by ci, płacąc tak wielkie podatki, nie mieli należytej opieki państwa przeciwko jawnym kradzieżom.

Wobec zmniejszającej się stale produkcyi ropy w Borysławiu i w Tustanowicach, kradzież taka staje się tem bardziej dotkliwą dla właścicieli kopalń i dla właścicieli procentów brutto, jak niemniej dla racyonalnej polityki całego przemysłu naftowego.

Jak się dowiadujemy, wybiera się w tej sprawie do p. namiestnika masowa deputacya właścicieli kopalń naftowych i właścicieli procentów brutto na kopalniach; niezawodnie przyłączą się do tej deputacyi delegaci Krajowego Związku producentów ropy, Związku bruttowców, Krajowego Towarzystwa naftowego i Izby pracodawców, gdyż rzeczywiście sprawa jest tak skandaliczną i krzywdzącą obywateli, mieszkających w państwie, w którem własność prywatna powinna być strzeżoną — że tolerowaną już dalej i dłużej być nie może.

MAŁY FEJLETON.

Gioconda.

Złodziej portret Giocondy zerwał z Luwru ściany
I z cennym swoim łupem biegnie jak szalony;
Groza wolno przechodzi przez Sztuki salony,
Dzwoni głucho na rozpacz we dzwon swój [kościany.

Na dźwięk dzwonu kochanków przybywają roje,
Miłujących tajemnie uśmiechniętą Panią:
Tęsknota idzie za nią i krzyk idzie za nią:
„Bóg tu był, albo szatan! puste dziś pokoje!“

Płaczą, że im zabrano najświętszy z miraży:
Twarz, która wiedząc wszystko, o niczem nie [marzy,
Ma mądrość Ekklezyasty i śmiech co przestrasza...

Słuchajcie, choć pociecha wyda wam się twardą:
Jedno zdanie by tutaj wyrzekł Leonardo:
„Gioconda dziś dopiero naprawdę jest wasza...“

ZUZANNA RABSKA.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś w środę (3. stycznia): rz.-kat. Genowefy. Gr.-kat. Julianny m.

Wschód słońca o godzinie 7·20 rano, zachód o godzinie 3·53 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Gal. wschod.: Pochmurno, opady, ciepłota podnosi się, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Gal. zach.: Pochmurno, czasem opady, nieco cieplej, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

We środę 3. stycznia po raz 4-ty: „Straceńcy“.

We czwartek 4. stycznia: „Lohengrin“, opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. II. gościnny występ Aino Acte, primadonny Wielkiej opery w Paryżu, oraz występ Józefa Manna.

—

——

Wspólny opłatek w Czytelni katolickiej ul. Czarnieckiego 1. odbędzie się w piątek 5. b. m. o godzinie 7 wieczór.

„Królestwo migdałowe“, staropolska zabawa dla dzieci i młodzieży, odbędzie się staraniem Koła pań T. S. L. d. 7. b. m. w sali kasynowej. Król i królowa, obrani losem szczęścia, otrzymają wspaniałe korony i purpurowe płaszcze, ku ich uczczeniu odbędzie się tryumfalny pochód, taniec kwiatów, zapasy atletów, krakowskie wesele, a na zakończenie loteryjka i tańce. Bilety wstępu po koronie nabywać już można w księgarni p. Połonieckiego przy ul. Akademickiej.

Egzaminy prywatne w gimnazyum szóstem we Lwowie odbędą się w sobotę 20. stycznia o godz. 8 rano. Innego terminu nie będzie.

Przystanek osobowy i ładownia „Szyb Sobieski“, położony w obrębie c. k. dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, na szlaku kolei lokalnej (Piła) Bolęcin-Jaworzno, otwarty dotychczas dla publicznego ruchu osobowego, pakunkowego i towarowego w ładugach całowozowych, zamknięto z dniem 1. grudnia 1911 dla publicznego ruchu towarowego. Przystanek ten będzie służył dalej tylko dla publicznego ruchu osobowego i pakunkowego oraz jako ładownia dla przesyłek całowozowych, nadawanych przez kopalnie węgla „Szyb Sobieski“, względnie dla tej kopalni nadchodzących. Bilety jazdy wydaje się w przystanku „Szyb Sobieski“. Ekspedycya paknnków odbywa się w pociągu za dodatkową opłatą należytości w stacyi przeznaczenia.

MAURYCY LEBLANC.

66

GRANICA.

POWIEŚĆ.

Z francuskiego tłumaczyła Zofia Habdankówna.

(Dokończenie).

— Oh! nie — odparł — To być nie może!... To nigdy nie nastąpi!

— Czemu nie? — Wojna już się zaczęła... a jeśli zwyciężą...

W tej chwili kapitan rozkazał:

— Niech się nikt nie rusza!

Kule nieprzyjacielskie przeleciały nad murem, wybijając szyby w górnych oknach.

Nieprzyjaciel, zdziwiony zniknięciem oddziałów francuskich, badał teren przed zbliżeniem się do Vieux-Moulin, którego ponury wygląd wydał mu się dość podejrzanym.

— Ah! — jęknął jeden z żołnierzy, padając na ziemię z twarzą zalaną krwią.

Kobiety natychmiast skoczyły ku niemu.

Filip oczyma błędnemi spojrzał na konającego żołnierza, na tego człowieka, który był tej samej co on rasy, który żył pod tem samem co i on niebem, oddychał tem samem co i on powietrzem i żywił się tym samym chlebem i winem.

Marta podała mężowi strzelbę.

Chwycił ją ruchem rozpaczliwym.

— Któżby mógł przypuścić — wykrztusił.

— Ja, Filipie... Byłam pewną Ciebie. Nie chodzi o teorye, ale o fakty nieubłagane. Dziś to rzeczywistość... To nieprzyjaciel niszczy ziemię, na której urodziłeś się i na której bawiłeś się dzieckiem. To wróg wkroczył do Francyi. Broń jej, Filipie.

Zacisnął pięści dokoła lufy i oczy napełniły mu się łzami.

Mruknął, drżąc całem ciałem:

— Nasi synowie odmówią... Nauczę ich odmówić... To, czego ja nie mogę uczynić, to czego ja nie mam odwagi uczynić, oni uczynią!

— Być może, ale co nas obchodzi przyszłość! — zawołała gorąco. — Co nas obchodzą obowiązki jutra!... Naszym obowiązkiem jest obowiązek dnia dzisiejszego.

Ktoś szepnął;

— Zbliżają się, kapitanie... Zbliżają się...

Jedna z kobiet, opatrujących rannego, jęknęła:

— Skonał... Biedny chłopiec skonał...

Od strony granicy rozległ się huk armaty.

— Idziesz Filipie? — zawołał staruszek.

— Idę, ojcze — odparł krótko.

Szybkim krokiem pobiegł na taras i ukląkł obok ojca.

Marta przyklękła za nim i płakała na myśl, co w tej chwili musiał cierpieć.

Nie wątpiła jednak, że mimo wszystko działa z całą świadomością.

Kapitan wymówił dobitnie:

— Ognia!

Powietrzem wstrząsnął straszliwy huk salwy całego oddziału.

Po chwili powtórzył głośniej:

— Ognia!

W dali, w pobliżu starego dębu, po którego gałęziach piął się niegdyś, Filip dostrzegł walące się ciało niemieckiego żołnierza. Przez chwilę bił rękoma o ziemię, poczem znieruchomiał...

KONIEC.

Mianowania Minister skarbu zamianował w etacie c. k. galic. prokuratoryi skarbu oficyałów kancelaryjnych Aleksandra Wysokińskiego i Franciszka Schneidra adjunktami dyrekcyi urzędów pomocniczych w IX. kl. rangi.

Prokurator skarbu zamianował w etacie c. k. galic. prokuratoryi skarbu kancelistę Juliana Brzezickiego oficyałem kancelaryjnym w X. kl. rangi.

Prezydent gal. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował adjunkta Józefa Rusina, poczmistrzem w Czerminie i przeniósł poczmistrza Szczepana Barbera z Czermina do Bobowej.

Prezydyum kraj. dyrekcyi skarbu zamianowało asystenta cłowego, Włodzimierza Juszczakiewicza, oficyałem cłowym w X. kl. rangi.

— —

Namiestnik dr. Michał Bobrzyński wyjechał onegdaj wieczorem do Wiednia w sprawach urzędowych, wskutek tego nie będzie dziś udzielał audyencyi.

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał onegdaj wieczorem w sprawach urzędowyc do Wiednia, skąd powraca dziś rano.

Adolf Neuwert-Nowaczyński, o którego stanie zdrowia alarmujące wieści podało jedno z pism krakowskich, powraca jak nam donosi nasz korespondent warszawski (sław) — do zdrowia. Stan chorego był istnie przez dni parę groźny, ale przyczyną c h o r o b a n e r k o w a. Nowaczyński, którego korespondent nasz odwiedził, wstaje z łóżka i zabiera się do pracy. Jedną z najbliższych jego publikacyi będzie zapowiedziana broszura o Wielopolskim. Na luty zapowiedział znakomity pisarz fejleton dla naszego pisma.

Teatrzyk maryonetek, przez cały cykl swych przedstawiń we Lwowie gromadził takie tłumy publiczności, że każde przedstawienie było wysprzedane do ostatniego miejsca. Wyborna satyra śpiewnych piosenek i doskonałych dyalogów, interpretowana niezmordowanie przez jedynego interpretatora głosów wszystkich maryonetek p. Latajnera, wsparta o efektowną muzykę Zbierzchowskiego i techniczną pracę bardzo inteligentnego maszynisty, wprawiającego w ruch figurki, przypadła do smaku naszej publiczności, która udzieliła też maryonetkom we Lwowie prawa obywatelstwa i mile je witać będzie, ilekroć ogłoszą swe spektakle. Jakkolwiek maryonetki śmieją się wesoło ze wszystkich naokół, a śmieją się z twarzami znanych lwowskich osobistości, trudno się nie śmiać wraz z niemi. Wszakże o ciętości satyry maryonetkowej nie może się obrazić żaden człowiek inteligentny w myśl zasady Horacego: „Największa mądrość śmiać się z satyry na samego siebie!“

Jak informuje nas dziś dyrekcya teatrzyku, wobec nadzwyczajnego wprost powodzenia maryonetek we Lwowie, właściciel teatrzyku Jan Pietrzycki odniósł się dziś w drodze telegraficznej do agencyi, w której imprezie zapowiedziane są spektakle maryonetek pozalwowskie, z zapytaniem, czy terminów występów pozalwowskich nie można by tak przestawić, aby dać jeszcze we Lwowie choćby dwa przedstawienia. W razie odpowiedzi przychylnej, spektakle zostaną ogłoszone.

Walne zebranie Związku sędziów odbyło się w niedzielę, przy nader licznym zjeździe sędziów z całej Galicyi. Przewodniczyli radca Floryan M a l i n o w s k i i prezydent Związku radca J. C h l a m t a c z.

Referat o s ę d z i o w s k i e j p r a g m a t y c e s ł u ż b o w e j wygłosił sędzia dr. H a h n. W dyskusyi zabierali głos liczni mówcy, między innymi: pp. r. Czajkowski z Przemyśla, r. Rossowski ze Szczerca, sędzia Bloch z Trembowli, r. Rybicki, Haiman, dr. Hozer, dr. Hoszowski, sędziowie dr. Warmski, Zajączkowski, ausk. Drozdowski.

Po referacie i dyskusyi uchwalono rezolucyę:

„Walne zgromadzenie kraj. Związku sędziów we Lwowie, odbyte 31 grudnia 1911, wyraża zdziwienie i żal, że z przedłożonego projektu sędziowskiej pragmatyki służbowej przebija się tak w kwestyach stanowiska, jak i materyalnego bytu sędziów brak życzliwości, oraz zrozumienia szczególnie trudnych warunków służbowych sędziów, czego dowodem są proponowane postanowienia, nie zamierzające nietylko żadnych ulepszeń i postępu, lecz przeciwnie, uszczuplające nawet dotychczasowy stan praw sędziowskich. Walne zgromadzenie wyraża zapatrywanie, że przyjęcie tego projektu w jego brzmieniu, przyczyni się do spotęgowania wrzenia wśród sędziów, którego aż nadto słuszne przyczyny w interesie państwa, społeczeństwa i stanu sędziowskiego powinny być usunięte“.

Referat o ordynacyi adwokackiej wygłosił r. C z a j k o w s k i, który atakował bardzo ostro projekt nowej ordynacyi, znoszący § 6 dotychczasowej ordynacyi. Dotyczy to mianowicie sprawy otwierania kancelaryi adwokackich przez emerytowanych sędziów. Zniesienie tego dotychczasowego zwyczaju nazwał referent uszczupleniem nabytych już przez sędziów praw. W dyskusyi nad tym referatem zabierało głos wielu mówców, a wszyscy zgodzili się ze stanowiskiem zajętem przez referenta.

Wybory dały wynik następujący: do wydziału wybrani zostali: dr. Henr. Daubner, Jan Haiman, dr. Ad. Pilecki, Miecz. Rossowski, Ad. Schneider, Stan. Śliwiński i dr. St. Warmski. Prezydentem Związku wybrano radcę Jana Chlamtacza, wiceprezydentem Ad. Schneidra.

W sprawie parcelacyi Krasuczyna, a względnie nałożonych przez magistrat na parcelantów ciężarów, odbyło się wczoraj wieczorem w sali Stowarzyszeń urzędniczych przy ul. Sobieskiego l. 3 zgromadzenie członków „Ogólnego Gal. Towarzystwa budowlanego i mieszkaniowego we Lwowie“, łącznie z członkami „Ogólnego Związku kredytowego urzędników“. Referowali p. K o s t r z e w s k i i dr. S c h ö n f e l d, poczem uchwalono zwołać ogólny wiec publiczny w sprawie nędzy mieszkaniowej we Lwowie i wybrano komitet, który się ma tem zająć.

Z niwy szpiegostwa. Michał Iwanow Dodonow, aresztowany za szpiegostwo, dostał towarzysza w murach więziennych, również należącego do wojskowych sfer rosyjskich. Onegdaj bowiem policya aresztowała i odstawiła do więzienia Dionida Fiodorowicz Gobowowa, felczera wojsk rosyjskich, który w ten sposób został pozbawiony komfortu hotelu „Bristol“, gdzie dotąd przemieszkiwał.

Filemen Stecyszyn opiekuje się nadal aresztowanymi członkami swojej bandy szpiegowskiej. W tych dniach pojawił się mianowicie u męża aresztowanej Jacyszynowej w Brodach „mąż zaufania“ Stecyszyna, żądając odeń ułatwienia mu widzenia się z żoną, celem udzielenia jej pewnych wskazówek od „szefa“ Stecyszyna. Policya w Brodach przeszkodziła mu jednak wypełnić polecenia Stecyszyna. Pośrednik ów podał, iż nazywa się Jan Horakowski i pochodzi z Dobrowód w Rosyi. Horakowskiego, umieszczonego początkowo w więzieniu złoczowskiem, przewieziono w tych dniach pod silną eskortą do Lwowa.

Śmiertelne zaczadzenie. W domu przy ul. Kopernika l. 22, w pokoju przylegającym do warsztatu szewskiego Leona Nowosada, spali zwykle trzej czeladnicy. Poprzedniej nocy poszedł jeden z nich, nazwiskiem Stefan Hamen, do domu swych rodziców do Skniłowa, dwaj zaś pozostali, Antoni Pasieka i Antoni Skrzysz, napalili węglem i zatkali — jak się okazało — zawcześnie piec, poczem udali się na spoczynek. Wczoraj rano, kiedy nie przyszli do warsztatu, poszedł po nich jeden z czeladników, by zobaczyć, co się z nimi dzieje. Ponieważ dobijanie się do drzwi okazało się bezskuteczne, wybito szybę w oknie i w ten sposób dostano się do izby. Silny czad, panujący w izbie, odsłonił odrazu przyczynę nieobecności w warsztacie obu jej mieszkańców. Jak się okazało, zaczadzenie wywołało skutki straszne. Oto na ziemi opodal pieca, leżał A n t o n i P a s i e k a b e z ż y c i a, Skrzysz zaś, który spał obok okna, o d d y c h a ł j u ż b a r d z o s ł a b o. Wezwany natychmiast lekarz pogotowia ratunkowego użył wszystkich sił, by nieszczęśliwych ratować. — Wszelka jednak akcya ratunkowa nie wydała u Pasieki żadnego rezultatu, Skrzysza zaś da się prawdopodobnie jeszcze uratować. Na razie odstawiono go do szpitala powszechnego, zwłoki zaś Pasieki odesłano do instytutu medycyny sądowej.

Pożar wybuchł wczoraj w domu przy ul. Japońskiej l. 3 w niezamieszkanem mieszkaniu na II. piętrze. Mianowicie od silnie rozpalonego pieca zajęła się cienka ścianka, działowa odgraniczająca kuchnię od reszty mieszkania. W piecu owym napalono celem suszenia świeżo malowanych ścian. Szkoda wynosi kilkaset koron. Straż pożarna, wezwana na miejsce wypadku, ugasiła po półgodzinnej akcyi pożar.

Wydaliła się jeszcze przed kilku dniami z domu swej matki, zamieszkałej w Sokolnikach Marya Hochmanówna, 15-letnia przystojna dziewczyna i do dziś nie powróciła. Matka udała się do policyi z prośbą o zarządzenie poszukiwań, gdyż zachodzi obawa, że dziewczyna wpadła w szpony handlarzy żywym towarem.

Składki. Ochronka kolejowa Lwów złożyła na szkołę polską w Orłowej (Śląsk) K 2·40.

Zamiast życzeń noworocznych złożył p. dr. Tadeusz Dwernicki na Macierz szkolną w Cieszynie K 10.

Zgubiono: 3 plany; książkę do modlitwy; banknot 100 koronowy; zarękawek czarny selskinowy; pugilares z kilkunastu koronami.

Znaleziono: Kluczów kilka na kółku; pierścień złoty ze szmaragdem i brylancikami; pęk kluczów wraz z medalami.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Spirytus.

Wiedeń 2. stycznia 1912 (telefon własny.) Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·00 do 68·00.

Tendencya: silna.

Cukier.

Wiedeń. 2. stycznia. 35·25 do 35·35, 25·80 do 25·90

Tendencya: stala.

Zboże.

Budapeszt dnia 2. stycznia 1912. Pszenica na kwiecień 11·74—11·75. Pszenica na maj 11·59—11·60. Pszenica na październik 10·79—10·80. Żyto na kwiecień 10·27—10·28. Owies na kwiecień 9·68—9·69. Kukurudza na maj 8·54—85·55. Kukurudza na lepiec 8·59 8·60. Rzepak na sierpień —·—.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 2 stycznia 1912 r.

Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—

Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
„ 15. stycznia 1912	405—406
31. stycznia	407—408
29. luty	412—414.
luty-marzec-kwiecień	415—418
marzec-kwiecień-maj	420—422.
kwiecień 1912—marzec 1913	424—435.

Tendencya silna. Na targu zawarto wiele transakcyi na prompt w granicach cen podanych. Dalsze terminy i roczny szlus podano przypuszczalnie. Silne usposobienie targu trwa dalej.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 2. stycznia 1912.

Dziś o godzinie 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 653·—. **Akcye węgierskiego** Zakładu kredyt. 852·—, **Akcye Anglobanku** 326·— **Akcye Unionbanku** 626 — **Akcye Länderbanku** 551·50 **Akcye Bankvereinu** 545·—, **Akcye Bodencredit** 1309·— **Akcye galic. Banku hip.** 687·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 724 — **Akcye kolei państwowych** 729 —, Akcye kolei południowej 109·75, **Akcye kolei północnej** 5000·— Akcye kolei czerniow. —·—, Akcye Alpiny 882·00, Akcye Rima Muranyi 683·50, Akcye Prag. Towarz. żel. 2700—2711, Akc. Fabryki broni 779 —, Akcye tureckie tytoniowe 318·—, Akcye galic. karp. Tow. naftow 754·—, Oblig. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 91·25, Renta kor. austr. 91·15, Renta kor. węg. 90·55, 56 l listy Tow. kred. ziem. 91·95, 4 proc. listy Banku hipot. 92·25, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·90, 5 proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku krajow. 92·50, 4 i pół proc. l. Banku kraj. 99·—, 4 proc. gal. Oblig. prop. 98·30. 4 proc. gal. pożyczka kraj z r. 1893 92·90, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 91·85, 4 proc. poż. m. Krakowa 90·25, Losy tur. 244·—, Marki 117·67, Ruble 254·50, 5 proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·75, Akcye Skoda 715·—, Galic. Bank kredyt. 99·25, Powsz. Bank depozytowy 550·—.

Usposobienie ogólnie silne. Alpiny i Skoda ożywione. W końcu tendencya spokojna lecz utrzymana.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19. — Tel. 305.